

LICZBA tygodnia

27,5 proc.

zatrudnionych w Unii Europejskiej pracuje przynajmniej jedną niedzielę w miesiącu. Z danych Komisji Europejskiej wynika, że aż 8 proc. pracuje w każdą niedzielę. Najbardziej rozpowszechniona praca w niedzielę jest na łotwie, w Wielkiej Brytanii, na Malcie i w Bułgarii. Ponad połowa osób pracujących w niedzielę to zatrudnieni w dużych firmach.

Być może jednak już niedługo to się zmieni. Niemieccy europostępowie chcą, by w znolizowanej dyrektywie o czasie pracy był zapis o niedzieli jako dniu wolnym od pracy w całej Unii Europejskiej. Pomysłodawcą jest niemiecki wiceprzewodniczący parlamentarnej Komisji Zatrudnienia i Spraw Socjalnych Thomas Mann (CDU).

Zwolennicy tego pomysłu zbierają podpisy pod specjalną deklaracją Parlamentu Europejskiego. Pod apelem podpisała się do tej pory jedna trzecia europosłów, a żeby dokument stał się oficjalnym stanowiskiem parlamentu europejskiego, musi podpisać się połowa. Apel popierają 72 europejskie organizacje i kościoły.

– Cieszymy się z takich inicjatyw podejmowanych na szczeblu europejskim – komentuje Alfred Bujara z NSZZ Solidarność. Związkowcy z Polski od dawna postulują wprowadzenie wolnych niedziel. Mają nadzieję, że dzięki dyskusji w Parlamencie Europejskim łatwiej będzie przeforsować zakaz handlu właśnie w ten dzień. Liczą, że poruszenie tej sprawy „wyżej” sprawi, że zostanie potraktowana poważnie.

NSZZ Solidarność podkreśla: rodziny powinny mieć czas dla siebie. Na pytanie, czy wolna niedziela w handlu doprowadziłaby do wzrostu bezrobocia, Alfred Bujara odpowiada: nie. – W przyrodzie nic nie ginie. Ludzie zrobią zakupy w inny dzień tygodnia i to wtedy więcej pracowników będzie musiało ich obsłużyć – mówi.

KE sceptycznie podchodzi do aktualnego pomysłu niemieckich eurodeputowanych. – Obowiązująca dyrektywa o czasie pracy zastrzega, że pracownikowi przysługuje jeden dzień wolnego w tygodniu. Wybór dnia wolnego od pracy leży w gestii państw członkowskich – powiedział komisarz Andor podczas niedawnego seminarium w Brukseli. Dodał, że z dużą krytyką mogłaby spotkać się propozycja regulacji tej kwestii przez Brukselę, bo obowiązująca zasada subsydiarności wymaga, by tego typu decyzje były podejmowane na niższych szczeblach – narodowych bądź regionalnych.

WWW.WP.PL



TRZY pytania

Jarosław Grzesik, przewodniczący Solidarności w Kompanii Węglowej

Niech rząd wreszcie zacznie działać

W zeszłym tygodniu delegaci wybrali Pana na nowego przewodniczącego Zakładowej Organizacji Związkowej NSZZ Solidarność Kompanii Węglowej – największej struktury zakładowej w kraju...

– W należących do Kompanii kopalniach pracuje ok. 63 tys. górników. Aż 19 tys. z nich należy do Solidarności. To oznacza, że ZOK Kompanii Węglowej jest liczebnie porównywalny do średniego regionu „S”. W Kompanii Węglowej jesteśmy największą organizacją związkową, ale to nie oznacza, że możemy spocząć na laurach. Musimy teraz przekonać do siebie tych pracowników, którzy nie należą jeszcze do żadnego związku. Wbrew temu, co się mówi o związkach zawodowych w górnictwie, są wciąż górnicy niezrzeszeni. Chcę, żeby Solidarność była dla nich atrakcyjna i żeby wstąpili w nasze szeregi.

Dominik Kolorz, poprzedni szef ZOK NSZZ „S” Kompanii Węglowej, nie kandydował ponownie na to stanowisko. Pod nowym przewodnictwem Solidarności w Kompanii Węglowej zmieni się?

– Dlaczego miałyby się zmienić? Uważam, że Dominik Kolorz był dobrym przewodniczącym i nie ma potrzeby

Chcę, żeby Solidarność w Kompanii Węglowej była dla górników związkiem atrakcyjnym.

wprowadzać jakichś znaczących zmian. Spośród wielu spraw, którymi powinniśmy się zająć, kilka wydaje mi się najistotniejszych. Kluczową sprawą dla Kompanii Węglowej są przyjęcia do pracy nowych, młodych pracowników. Szacujemy, że w kopalniach należących do KW pracę powinno dostać ok. 2 - 3 tys. nowych górników. Jako odpowiedzialny związek górniczy musimy też stale czuć, by w kopalniach nie dochodziło do łamania przepisów bhp. Wiemy również, że rząd Kompanii Węglowej pracuje nad strategią dla spółki na lata 2011–2015. Będziemy się tym pracom bacznie przyglądać szczególnie w kontekście zmian organizacyjnych. Wszyscy się na własnej skórze, że pośredni szczebel zarządzania, jakim są Centra Wydobycze, nie spełnił swojej roli. Poza tym przed nami dalsze negocjacje płacowe w Kompanii Węglowej.

Przypomnę, że jesteśmy już po kilku turach rozmów z zarządem spółki – na razie niestety bez efektów.

Górnicza Solidarność alarmowała niedawno w piśmie do premiera o kłopotach branży. Nadeszła już odpowiedź?

– Niestety, wciąż nie.. Najwyraźniej premiera bardziej zaprzęta teraz medialny show związany z wyborami, niż realne kłopoty polskiego górnictwa. Rośnie import węgla, nie ma środków na finansowanie inwestycji początkowych, strategia dla górnictwa jest niezrealizowana, bądź łamana, spółki węglowe mają niewydolne struktury organizacyjne, górnictwem zarządzają po części osoby delikatnie mówiąc niekompetentne, pakiet klimatyczny i niechybnie związana z nim redukcja miejsc pracy, pogorszenie stanu bezpieczeństwa w kopalniach, brak przyjęć młodych ludzi do pracy, wzrost ilości usług świadczonych przez firmy obce, nadmierne opodatkowanie przemysłu wydobywczego, brak dialogu społecznego – to tylko niektóre ze spraw, które wymagają szybkiej reakcji. Rząd nie może dalej czekać i nic nie robić, bo wśród górników narasta niezadowolenie. Pora działać.

WGP

INNI napisali

Zbyt lekka pamięć

Stopień banalizacji pamięci o polskim papieżu jest zdumiewający. Stało się tak pewnie dlatego, że wizerunek jego zawędrował do masowej kultury. Pewnie to i dobrze, gdyż można odnieść wrażenie, że swoją osobą rozsadza ją. Dzieje się to jednak sporym kosztem. Pamięć o wielkim człowieku przysposobiona do standardów masowej kultury więcej mówi o niej niż o nim.

Musi być więc lekka, łatwa i przyjemna. Kremówki – tak; encykliki – nie. Musi eliminować to co trudne i kontrowersyjne w przekazie papieża. Przypomnijmy sobie jeden fakt. Otóż najbardziej krytyczne, najbardziej gwałtowne wystąpienie Jana Pawła II do Polaków miało miejsce w – wydawało się – najbardziej euforycznym momencie, w czasie jego IV pielgrzymki do kraju, latem 1991 roku. Świętowaliśmy wtedy upadek komunizmu, odzyskanie niepodległości, narodziny wolności. I to wtedy papież najostrzej napominał swoich rodaków. Pytał: co robisz z nagłym darem wolności? Atakował ich za to, jak traktują swoją ojczyznę. Wołał, że musi im to wytykać. – Bo to jest matka moja! – powtórzył parokrotnie.

Czy w świadomości Polaków pozostało to napomnienie, niepokój wobec tego co robimy z niespodziewanie odzyskaną ojczyzną? Czy słowa te wywołały należyte, albo jakkolwiek refleksje? Czy są cytowane? Gdzie ulotnił się dramatyzm nauki Jana Pawła II? Gdyż, owszem, jest ona przekazem nadziei, ale nie polega na łatwej afirmacji tego, co wokoło, a więc i człowieka pogrążonego w samozadowoleniu.

“Tak więc człowiek jest w sobie samym podzielony, stąd całe życie ludzi, czy to indywidualne, czy też zbiorowe, okazuje się dramatyczną walką między dobrem i złem, pomiędzy światłem i ciemnością.

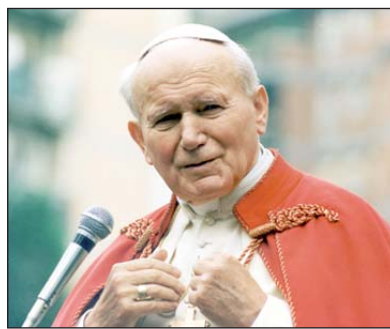


Foto: Internet

Co więcej, człowiek stwierdza swoją niezdolność do samodzielnego i skutecznego zwalczania ataków zła, tak, że każdy czuje się jak gdyby spętany więziami niemocy. Jednak sam Pan przyszedł, aby wyzwolić i umocnić człowieka, odmieniając go wewnętrznie i wyrzucając precz władzę tego świata, który zatrzymywał go w niewoli grzechu. Grzech zaś degraduje samego człowieka, ponieważ nie pozwala mu osiągnąć jego pełni.”

Mysł ta nie ma nic wspólnego z popularną współczesną wykładnią Kościoła, który zredukowany został do samoczynnej maszyny do oczyszczania grzechów. A realna postać Jana Pawła II równie odległa jest od wizerunku staruszka, który wyłącznie uśmiecha się i na wszystko dobrotliwie macha ręką.

» 3 kwietnia 2010, blog.rp.pl/wildstein/

Bezrobotni wolą pobierać niższy zasiłek, niż pracować

Od stycznia tego roku zasiłek dla bezrobotnych przez pierwsze trzy miesiące jego otrzymywania

wynosi 717 zł. Potem przez pozostały okres (trzy lub dziewięć miesięcy) jest znacznie niższy i wynosi 563 zł. Wprowadzenie tego rozwiązania miało na celu, z jednej strony (podwyżka na początku), złagodzić pierwszy okres po utracie pracy, a z drugiej (obniżka), zmotywować bezrobotnego do aktywniejszego jej poszukiwania. Bezrobotny może otrzymywać zasiłek przez sześć miesięcy, jeśli mieszka na terenie powiatu, w którym stopa bezrobocia jest niższa niż przeciętna stopa bezrobocia. Przez rok zasiłek może pobierać ten, kto mieszka w powiecie, w którym stopa bezrobocia przekracza 1,5 przeciętnej stopy bezrobocia w kraju.

Jak sprawdziliśmy bezrobotni nie szukają intensywniej pracy, mimo że w tym miesiącu będą już otrzymywać niższy zasiłek.

– Nie zauważyłam, aby niższy zasiłek motywował bezrobotnych do poszukiwania pracy – mówi Jolanta Labok-Wardzała z Powiatowego Urzędu Pracy w Tarnowie.

Potwierdza to również Aneta Kopczyńska z Powiatowego Urzędu Pracy nr 1 w Łodzi. Jej zdaniem bezrobotni nie są zainteresowani podejmowaniem zatrudnienia, bo różnica między kwotą płacy minimalnej (pracodawcy zwykle oferują bezrobotnym pracę właśnie za taką płacę), a kwotą zasiłku jest zbyt mała.

– Dlatego bezrobotni często uważają, że nie opłaca się im pracować – mówi Aneta Kopczyńska.

Płaca minimalna to 1317 zł, a podstawowa kwota zasiłku wynosi 563 zł. Starszy bezrobotny, który w swoim życiu przepracował co najmniej 20 lat, w ogóle może nie opłacać się szukanie pracy. Oni otrzymują kwotę zasiłku odpowiadającą 120 proc., czyli 675,6 zł.

» *Dziennik Gazeta Prawna*, 6 kwietnia 2010, Paweł Jakubczak

Szkolenie SIP

Biurowo ds. Rozwoju i Szkoleń Związkowych oraz Współpracy Zagranicznej informuje, że w dniach 19-21 kwietnia 2010 roku planuje zorganizować kolejną edycję bezpłatnego stacjonarnego szkolenia dla Społecznych Inspektorów Pracy. Szkolenie będzie odbywać się w siedzibie Zarządu Regionu w Katowicach, a prowadzić będą je eksperci Okręgowego Inspektoratu Pracy w Katowicach.

Zakres tematyczny szkolenia:
1. Prawo pracy (ustawa o PIP, ustawa o SIP, bhp, badania lekarskie, czas pracy).
2. Minimalne i zasadnicze wymagania.
3. Szkolenie z psychologii (skuteczna komunikacja w środowisku pracy, zagrożenia psychospołeczne w stosunkach pracy, trening psychologiczny).

Zainteresowane organizacje prosimy o kontakt z Biurem ds. Rozwoju i Szkoleń Związkowych oraz Współpracy Zagranicznej (zagrancznice@solidarnosc-kat.pl, 32 353 84 25 wewn. 223).

Podczas grudniowej wizyty na Śląsku prezydent Lech Kaczyński poinformował o wniesieniu do Sejmu projektu nowelizacji ustawy o swobodzie działalności gospodarczej. W rozmowie z Beatą Gajdziszewską ministrem Bożeną Borys-Szopą, podsekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta RP wyjaśnia, jak nowelizacja wpłynie na poprawę bezpieczeństwa pracy i jakie ma szanse na uchwalenie.

NIECH BEZPIECZNA PRACA BĘDZIE PONAD PODZIAŁAMI

Prezydent Lech Kaczyński wniósł do Sejmu projekt nowelizacji ustawy o swobodzie działalności gospodarczej, w części dotyczącej zniesienia ograniczeń w działalności kontrolnej Państwowej Inspekcji Pracy...

– Polska jest jedynym krajem w całym cywilizowanym świecie, gdzie organy nadzoru, takie jak inspekcja pracy czy Urząd Górniczy, zobowiązane są na 7 dni przed kontrolą powiadamiać pracodawcę. To wpływa negatywnie na bezpieczeństwo pracy, bo przecież kwestie dotyczące odpowiedniego zatrudnienia pracowników, ich przeszkolenia, badań lekarskich, to też jest bezpieczeństwo pracy. W toku produkcji pracownik nieprzeszkolony stanowi zagrożenie dla samego siebie, jak również dla współpracowników.

Potwierdziła to katastrofa w kopalni Halemba w 2006 roku...

– Tak, wtedy okazało się, że większość młodych chłopców, zatrudnionych w spółce zewnętrznej wykonującej usługi na rzecz kopalni, nie miała nawet podstawowych szkoleń. Co prawda, w obowiązującej ustawie jest zapis, że jeśli istnieje zagrożenie dla zdrowia lub życia pracowników, to organy kontrolujące mogą wejść do przedsiębiorstwa o każdej porze. Ale, żeby najpierw stwierdzić, czy istnieje takie zagrożenie,

– Bezpieczeństwo i ochrona zdrowia oraz życia pracujących nie może być powodem do jakichkolwiek podziałów politycznych – podkreśla Bożena Borys Szopa (na zdjęciu odbiera nominację z rąk prezydenta)



Foto: www.prezydent.pl

to trzeba wejść do hali produkcyjnej zakładu, zjechać do kopalni, wejść na plac budowy. O tym wszystkim trzeba powiadomić pracodawcę na 7 dni przed kontrolą. W ten sposób państwo nie realizuje swojego podstawowego, konstytucyjnego obowiązku, do którego należy zagwarantowanie pracownikom bezpiecznych i higienicznych warunków pracy. Żeby stwierdzić, czy warunki pracy rzeczywiście są bezpieczne, trzeba kontrolę przeprowadzić w sposób niezapowiedziany. Jeśli pracodawca jest uprzedzony o wizycie inspektorów to kontrole, a zwłaszcza te dotyczące

legalności zatrudnienia, nie przynoszą żadnego efektu. Pracodawcy na czas kontroli dają wolne nielegalnie zatrudnionym pracownikom. Jeśli zadzwoni do nas najbardziej ukochana teściowa i uprzedzi nas o swojej wizycie, to wtedy, rzecz jasna, umyjemy okna i zmienimy franki, żeby było ładnie i czysto. **Dlaczego prezydencki projekt nowelizacji zakłada całkowite wyłączenie Państwowej Inspekcji Pracy spod rządów ustawy?**

– PIP podlega przede wszystkim konwencji Międzynarodowej Organizacji Pracy, a ta niestety, dotyczy tylko produkcji i handlu, a

nie usług. I w kopalni wygląda to tak, że PIP może wejść na jej teren bez uprzedzenia, ale spółek świadczących dla kopalni usługi, w których pracuje ponad 100 tys. pracowników, nie może skontrolować bez uprzedzenia 7 dni wcześniej. Ta nierówność w traktowaniu musi budzić sprzeciw. Żałuję, że o bezpieczeństwie pracy w górnictwie mówi się wyłącznie po katastrofach. Przypomnę, że po ostatniej katastrofie w kopalni Wujek-Śląsk do zakładu przyjechali premier Tusk i liczni ministrowie. Wówczas publicznie rzucali słowa na wiatr, że należy zmienić zapis w ustawie dotyczący uprze-

Żeby stwierdzić, czy warunki pracy rzeczywiście są bezpieczne, trzeba kontrolę przeprowadzić w sposób niezapowiedziany.

dzania o kontrolach. A dziś głosowania posłów z PO w sejmowych komisjach nad prezydenckim projektem, również posłów z województwa śląskiego, wskazują na to, że ten dokument może mieć mizerne szanse.

Jak na proponowane przez prezydenta zmiany reaguje sama inspekcja?

– Dla mnie, byłego Głównego Inspektora Pracy, nie zrozumiałe jest, że jej nie popiera. Przez 99 lat PIP mogła kontrolować zakłady pracy o każdej porze dnia i nocy. Obecne przepisy te uprawnienia znacznie ograniczyły. Gdybym była na miejscu Głównego Inspektora Pracy, to nie czekając na prezydencką nowelizację, wnosilibym przez Radę Ochrony Pracy do wszystkich klubów poselskich o konieczność takiej nowelizacji.

Prezydencki projekt ma w tym Sejmie jakiegokolwiek szanse?

– Chciałabym wierzyć, że możliwość naprawienia błędu legislacyjnego, bo tak traktuję wprowadzenie zapisów

nowelizacyjnych do ustawy, odbędzie się poza jakimikolwiek podziałami politycznymi. Mam nadzieję, że parlamentarzyści, zarówno na poziomie sejmowych komisji, jak i na poziomie plenarnego posiedzenia, w sposób odpowiedni zrozumieją intencje, które powinny przyświecać kontroli. Gdy policja ma kontrolować trzeźwość na drodze, to nie dzwoni do każdego kierowcy i nie uprzedza, na jakiej trasie będą przeprowadzane kontrole.

Projekt jest już rozpatrywany przez sejmowe komisje i jego losy są różne...

– Komisja do Spraw Kontroli Państwowej projekt zaopiniowała pozytywnie. Odrzuciła go natomiast Komisja Ochrony Środowiska. Teraz ważne będą efekty prac Komisji Polityki Społecznej i Rodziny i Komisji Gospodarki. Wszystko będzie zależało od indywidualnego podejścia posłów, którzy będą musieli zastanowić się nad tym, czy wtedy, kiedy giną ludzie, można składać deklaracje zmian w ustawach, a później o tym zobowiązaniu zapominać. To smutne, że większość bardzo dobrych prezydenckich projektów często kończyło w koszu. Bezpieczeństwo i ochrona zdrowia oraz życia pracujących nie może być powodem do jakichkolwiek podziałów politycznych czy partykularnych interesów partyjnych.

Młodzi górnicy – szczęśliwi, tradycyjni, nowocześni

Psychologowie nie mają wątpliwości – praca, którą się lubi, to jeden z warunków szczęśliwego życia. Przeprowadzone niedawno przez prof. Marka Szczepańskiego badania pokazują, że wśród młodych górników szczęśliwców nie brakuje – aż 96 proc. z nich jest zadowolonych z wyboru zawodu.

Zespół profesora Szczepańskiego przeprowadził badania ankietowe wśród ponad 800 pracowników Kompanii Węglowej, którzy niedawno rozpoczęli przygodę z górnictwem. Pytano ich nie tylko o ocenę pracy w górnictwie, ale też o motyw, jakimi kierowali się wybierając zawód, plany na przyszłość, a także wykształcenie.

Prawie 96 proc. górników, którzy w ostatnich latach zaczęła pracę w kopalniach, jest zadowolonych ze swojej decyzji. Co ważne, mają porównanie z innymi zajęciami, bo ok. 78 proc. z nich pracowało już wcześniej poza górnictwem. Również ponad 78 proc. ankietowanych chciałoby związać się z kopalnią na stałe. Zmianę pracy rozważa co dziesiąty młody górnik.

Zespół prof. Szczepańskiego pytał też górników o zagadnienia związane z bezpieczeństwem pracy. Z badań wynika, że zdarzają się przypadki kierowania pracownikami do robót, do których nie byli przeszkoleni. Młodzi pra-

cownicy chcieliby wiedzieć też więcej o zagrożeniach związanych z metanem, robotami strzałowymi, pracami na głównych drogach przewozowych pod ziemią i podziemnym transportem. Chcieliby także lepiej poznać schematy dróg ucieczkowych i wentylacyjnych.

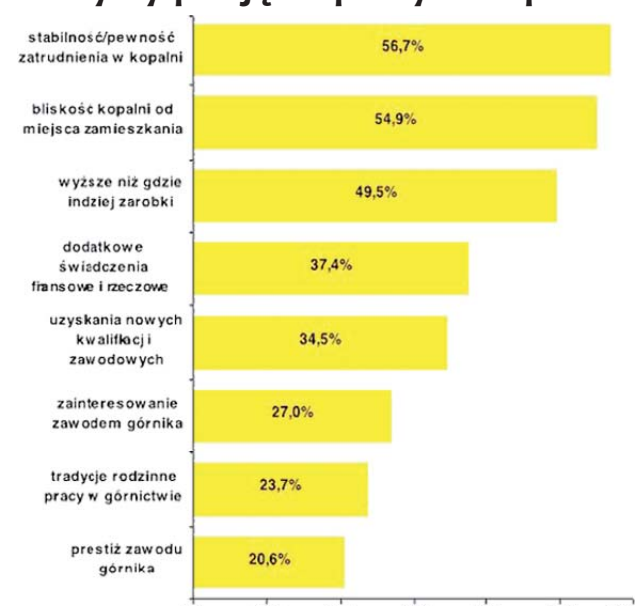
Badania pokazały, że kolosalnie zmieniło się podejście młodych górników do spraw wykształcenia. Gdy 12 lat temu zespół prof. Szczepańskiego badał społeczność górników z zamkniętych kopalń, 16 na 100 miało wykształcenie podstawowe lub w ogóle go nie miało; kwalifikacje podnosiło 850 osób na 138 tys. Dziś jest zupełnie inaczej – u nowych pracow-

ników kopalń dominuje wykształcenie średnie zawodowe i policealne (44,5 proc.), dystansując wyraźnie wykształcenie zasadnicze zawodowe (28,5 proc.). Także zdecydowanie więcej górników – 81,2 proc. – chce się kształcić i podnosić kwalifikacje.

Badania potwierdziły, że wciąż silne są w górnictwie tradycje rodzinne. Ponad 90 proc. badanych wskazało, że w branży pracował co najmniej jeden z członków rodziny. Zmienia się natomiast model tradycyjnej rodziny górniczej, w której mąż utrzymuje rodzinę, a żona nie pracuje. Obecnie niemal co trzecia żona młodego górnika pracuje.

OPRAC. WG

Motywy podjęcia pracy w kopalni:



Z BIUR terenowych

Sosnowiec

» SOSNOWIECKIE BT ZAPRASZA wszystkie organizacje związkowe wraz z pocztami sztandarowymi na uroczystości 70. rocznicy upamiętniającej mord polskich oficerów w Katyniu, Ostaszkowie, Starobielsku, Kozielsku i innych miejscach kaźni na terenie Związku Radzieckiego. Uroczystości odbędą się 18 kwietnia o godz. 12.00 w Parafii Św. Joachima w Sosnowcu Zagórz przy ul. Ks. Jerzego Popiełuszki. Związkowcy chcą uczcić pamięć wszystkich tych, których prochy spoczywają na nieludzkiej ziemi na Wschodzie.

Jastrzębie Zdrój

» W JASTRZĘBSKIEJ SPÓŁCE Węglowej funkcję przewodniczącego Solidarności na kolejną kadencję będzie pełnił Sławomir Kozłowski. Tamtejszym Kołem Emerytów Międzyzakładowej Komisji Koordynacyjnej kierować będzie Tadeusz Albiński. W Miejskim Zarządzie Nieruchomości szefem związku został ponownie Stanisław Krzywicki, a w bieżącej Gminnej Spółdzielni Samopomoc Chłopska Piotr Jasiński. W Miejskim Ośrodku Kultury i w Muzeum w Wodzisławiu Śląskim przewodniczącą związku została Leokadia Płowaś, w Urzędzie miasta w Pszowie Katarzyna Utrata. W okręgu wyborczym nr 3 delegatem na WZD Regionu Śląsko-Dąbrowskiego został Artur Michałowski z SEJ S.A., a w okręgu nr 4 Stanisław Matys z jastrzębskiego PEC.

» W URZĘDZIE MIASTA w Jastrzębiu odbyło się spotkanie autorów albumu, przygotowywanego przez jastrzębską Solidarność z okazji 30. rocznicy powstania związku, z przedstawicielami władz miasta.

Wyjazd na beatyfikację ks. Jerzego Popiełuszki

Informujemy, że zgłoszenia do wyjazdu na uroczystości beatyfikacyjne ks. Jerzego Popiełuszki, które odbędą się 6 czerwca w Warszawie, przyjmuje Biuro Administracyjne Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego. tel. 503 13 09 50, e-mail: administracja@solidarnosc-kat.pl

Problemy z pozyskaniem informacji na temat sytuacji firmy, zmiany w procedurze wyborczej i nowelizacja ustawy – to tematy, które najczęściej pojawiają się podczas rozmów z wojewódzkimi konsultantami ds. rad pracowników.

Rady pracowników – z tego uprawnienia trzeba korzystać

W naszym regionie na pytania dotyczące funkcjonowania rad pracowników odpowiada Jadwiga Piechocka z Biura Szkoleń Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności. Informacji udziela w ramach projektu „Niezależna ekspertyza ekonomiczna standardem dialogu społecznego w obliczu zmiany gospodarczej”. Program finansowany ze środków unijnych, realizowany jest wspólnie przez Komisję Krajową „S” i OPZZ.

Foto: internet



W szczególnych przypadkach rada pracowników może skierować do sądu gospodarczego wniosek o wydanie pracodawcy nakazu przekazania informacji

Najważniejsza jest informacja

– Najczęściej zgłaszane problemy dotyczą pozyskiwania informacji i odmowy przeprowadzenia konsultacji z radami – informuje Jadwiga Piechocka. Jej zdaniem, sytuacje w których pracodawcy nie udostępniają takich informacji jakich powinni, nie należą do rzadkości. – Niektórzy pracodawcy sami chcą decydować o tym, jakie dane i z którego okresu przekażą radzie pracowników. Uważają, że mogą to być informacje za kilka miesięcy lub za jeden rok. Tymczasem wyrwykowe raporty nie stworzą pełnego obrazu sytuacji zakładu – mówi Piechocka.

Tak było w jednej ze śląskich firm – rada która zwróciła się o dane w celu wykonania niezależnej ekspertyzy ekonomicznej, otrzymała dane dotyczące 2009 roku, z pominięciem lat wcześniejszych. – Trudno sporządzić rzetelną ekspertyzę na podstawie wybranego roku

– zaznacza związkowy ekspert. Podkreśla, że w takiej sytuacji rada pracowników może skierować do sądu gospodarczego wniosek o wydanie pracodawcy nakazu przekazania informacji. – Niestety ta procedura nie trwa krótko i kosztuje – dodaje Jadwiga Piechocka.

Opisuje też przypadek innej firmy, w której pracodawca przez kilka lat oszukiwał pracowników, twierdząc że spółka nie osiąga zysków. Z tego tytułu pracownicy zostali pozbawieni „trzynastki”, a ich wynagrodzenia nie rosły. – Po pewnym czasie rada zażądała informacji ekonomicznych. Po ich przeanalizowaniu okazało się, że już od kilku lat spółka osiąga zyski. Na tej podstawie wszczęty został spór zbiorowy, udało się

wynegocjować podwyżki i przywrócić trzynastą pensję – opowiada Piechocka. Jej zdaniem, to dowód na to, że warto zakładać rady pracowników i że ustawa o radach pracowników i przeprowadzaniu z nimi konsultacji, która weszła w życie pod koniec maja 2006 roku, spełniła swoje zadanie.

Organizacje związkowe a rady pracowników

Nie oznacza to, że w ich funkcjonowaniu nie dochodzi do zgryzotów. – Zdarzają się, też takie sytuacje, w których organizacje związkowe obawiają się konkurencji ze strony rad – twierdzi ekspert. Przyczyna takiego postrzegania rady, może być związana z faktem, że organizacje związkowe i

Najbardziej efektywne są rady w zakładach, w których związki rozumieją, że rady mogą być przydatnym narzędziem w ich pracy.

rady pracowników, jako przedstawicielstwa załogi, dublują się. Zdaniem Jadwigi Piechockiej, uprawnienia rad pracowników powinny zostać przypisane organizacjom związkowym.

Kolejny pojawiający się problem, to brak porozumienia między związkami tworzącymi radę. – W jednym z przedsiębiorstw dwa związki zawarły porozumienie o utworzeniu rady pracowników. Solidarności przypadły trzy miejsca, OPZZ – dwa. Przedstawiciele OPZZ zażądali jednak, by „S” zrezygnowała z jednego mandatu i zagrozili, że nie podpiszą regulaminu. Tę sytuację skrzętnie wykorzystał pracodawca i odmówił przekazania informacji, do momentu podpisania dokumentu – opowiada Piechocka. Zaznacza jednak, że żaden z zapisów ustawy o radach pracowników, nie wymaga jednogłośnego przyjęcia regulaminu.

Podkreśla, że najbardziej efektywne są rady pracowników w tych zakładach, w których organizacje związkowe rozumieją, że mogą one stanowić przydatne narzędzie pomocnicze.

Wybory nowej rady

Część pytań kierowanych do eksperta dotyczy procedury wyborczej. – Kadencja tych rad, które zostały utworzone zaraz po wejściu ustawy w życie, dobiega już końca. Z końcem maja lub początkiem czerwca będą musiały odbyć się wybory – podkreśla Piechocka. Przypomina, że trwająca cztery lata kadencja rady liczona jest od momentu jej powstania. Wybory powinny zostać przeprowadzone po upływie tego terminu. Kalendarz wyborczy, podobny do związkowego, tutaj nie obowiązuje.

Rada pracowników może zostać utworzona u pracodawcy prowadzącego działalność gospodarczą i zatrudniającego przynajmniej 50 pracowników. Pracodawca, nie później niż 60 dni przed zakończeniem kadencji obecnej rady, powinien poinformować pracowników o liczbie zatrudnionych osób i przekazać im informację, że mają prawo do wyboru nowej rady. – Jeżeli pracodawca nie dotrzyma tego terminu pracownicy mogą wystąpić do inspekcji pracy o ukaranie go. Przekazanie tych informacji nie jest warunkiem niezbędnym do utworzenia rady, ale zaniechanie tego obowiązku może być postrzegane, jako działanie utrudniające procedurę wyborczą – dodaje Piechocka. By rada mogła zostać powołana, wniosek o jej utworzenie musi zgłosić 10 proc. zatrudnionych pracowników.

AGNIESZKA KONIECZNY

Nowy szef Solidarności w Kompanii Węglowej

Działania na rzecz poprawy bezpieczeństwa pracy w górnictwie i związana z tym walka o przyjęcia nowych, młodych pracowników do kopalń i o inwestycje początkowe to jedne z najważniejszych zadań jakie stawia przed sobą Jarosław Grzesik, nowy przewodniczący Zakładowej Organizacji Koordynacyjnej NSZZ Solidarność w Kompanii Węglowej.

– Bez likwidowania luki pokoleniowej, bez inwestycji początkowych sytuacja górnictwa będzie się pogarszać, a co za tym idzie pogarszać się będą warunki pracy górników. Do tego dochodzi niewydolna struktura organizacyjna spółek węglowych

i niekompetencja części osób zarządzających górnictwem. Musimy jako związek uczynić wszystko, aby to zmienić – mówi nowy szef Solidarności w Kompanii.

Jarosław Grzesik był jedynym kandydatem podczas wyborów, które odbyły się w ubiegłym tygodniu. Poparło go 37 z 47 delegatów. Dominik Kolorz, dotychczasowy szef ZOK NSZZ Solidarność w Kompanii Węglowej w tych wyborach nie startował. Grzesik oprócz nowej funkcji, szefa związku w KW jest też wiceprzewodniczącym Sekcji Krajowej Górnictwa Węgla Kamiennego NSZZ Solidarność.

Jarosław Grzesik dobrze ocenia swojego poprzednika na stanowisku szefa związku w Kompanii i zapowiada, że będzie kontynuował jego pracę. Podobnie jak on dostrzega, jak ogromnym zagrożeniem dla sektora węglowego w Polsce jest pakiet klimatyczny i brak rozwiązań dotyczących możliwości przedłużenia funkcjonowania Dyrektywy 1407/2002 Komisji Europejskiej. – Rząd wydaje się lekceważyć te zagrożenia, nie przestępuje zasad dialogu społecznego i może to w niedługim czasie spowodować wybuch niezadowolenia wśród górników – ocenia Jarosław Grzesik.

Solidarność w Kompanii jest największą strukturą zakładową w Polsce. Spośród ok. 63 tysięcy górników zatrudnionych w kopalniach koncernu, aż 19 tys. należy do Solidarności.

Jarosław Grzesik pracę w górnictwie rozpoczął w 1983 roku w bytomskiej kopalni Bobrek. Do Solidarności wstąpił po reaktywacji związku na przełomie lat 80 – tych i 90 – tych.

Mimo licznych obowiązków stara się znaleźć czas na swoje hobby. To miłośnik rocka i bluesa oraz motocykli. Kocha góry. Latem po nich wędruje, zimą jeździ na nartach.

GRZEGORZ PODŻORNY

Nowy szef Solidarności w Kompanii Węglowej podczas manifestacji 4 czerwca 2009 roku



Foto: ISD

Związkowcom z Solidarności udało się przekonać prezydenta Zbigniew Podrazę, by ten wystąpił z apelem do komornika i pozostałych wierzycieli dąbrowskiej Fabryki Obrabiarek Ponar-Defum o przesunięcie terminu licytacji nieruchomości należących do zakładu.

Związkowcy walczą o ratunek dla legendarnego zakładu

W zeszłą środę przed dąbrowskim magistratem zgromadziło się ok. 100 związkowców z Solidarności. Związkowcy domagali się od prezydenta pisemnej deklaracji o odroczeniu licytacji komorniczej należących do fabryki działek. Jak mówił podczas protestu szef zakładowej Solidarności Krzysztof Pięta, miasto jako jedyne z 13 wierzycieli Defumu, wśród których jest m.in. ZUS oraz Urząd Miasta w Katowicach, nie chce odroczyć fabryce spłaty długów. Tymczasem decyzję o pomocy publicznej dla zakładu w wysokości 7,5 mld zł podjął już minister skarbu państwa Aleksander Grad. Zlicytowanie działek umniejszyłoby majątek fabryki. Tym samym mniejsza byłoby też pomoc publiczna. Przyszłość fabryki stanęłaby pod znakiem zapytania.

Pracownicy dąbrowskiej fabryki nie protestowali sami. Podczas pikiety wspierali ich m.in. koleżanki i koledzy z Huty Katowice, Koksowni Przyjaźń, kopalni Kazimierz-Juliusz i dą-

Foto: TSD



Trumna i nekrolog - to czeka Ponar-Defum i jego załogę, jeśli nie powiedzie się plan ratowania firmy

browskiego szpitala. Przed magistratem stanęła drewniana trumna, symbolizująca śmierć fabryki. Protestujący rozwinęli transparenty z napisami: „Nie oddamy złodziejom naszego zakła-

du” i „Chcemy pracować, a nie głodować”.

W kierowanym od 10 lat przez zarządców komisarycznych Defumie, zwolnienia grupowe objęły ponad 300 pracowników. Obecnie za-

łoga liczy tylko 100 osób. Związkowcy podkreślali, że nie można dopuścić do zamknięcia firmy o ponad 125-letniej tradycji, tym bardziej, że zakład wciąż pozyskuje nowe zamówienia.

Zlicytowanie działek umniejszyłoby majątek fabryki. Jej przyszłość stanęłaby pod znakiem zapytania.

Tuż przed rozpoczęciem obrad rady miasta protestujący pojawili się w sali posiedzeń. Na salę został wprowadzony sztandar Defumu. Krzysztof Pięta zwrócił się do radnych z prośbą o ratowanie ponad 100 miejsc pracy. Podkreślił, że Defum był wizytówką miasta, gdy nie było jeszcze Huty Katowice czy Koksowni Przyjaźń.

– Od 10 lat zmagamy się z olbrzymimi problemami. Mamy zobowiązania finansowe u kilku wierzycieli, którzy zgodzili się nam pomóc. Jedyne miasto Dąbrowa Górnicza nie zgodziło się zawiesić postępowania egzekucyjnego – mówił Pięta.

Przewodniczący zakładowej Solidarności zaapelował do prezydenta o zmianę tej decyzji. Przypomniał też, że jeszcze w 2003 roku rada miasta zmieniła w miejskim

planie zagospodarowania przestrzennego przeznaczenie terenów, na których stoją budynki fabryki, z przemysłowych na usługowe. – Ta uchwała została zaskarżona przez zakład do Naczelnego Sądu Administracyjnego, który ją uchylił. Zrobimy wszystko, by fabrykę uratować – zapewnił Krzysztof Pięta.

Zbigniew Podraza przekonywał, że nie wszyscy wierzyciele Defumu wycofali się z licytacji komorniczej. Zapewnił, że zrobi wszystko, by zakład nadal funkcjonował. Prezydent zwrócił się do związkowców z propozycją spotkania następnego dnia. Wtedy też przekazał im pismo do komornika, w którym zaapelował o przesunięcie terminu licytacji.

W poniedziałek 12 kwietnia w dąbrowskim magistracie odbędzie się spotkanie zarządcy komisarycznego Defumu ze wszystkimi wierzycielami fabryki. Prezydent ma ich przekonać do przesunięcia terminów licytacji. Związkowcy z Solidarności już zapowiedzieli, że będą się tej sprawie przyglądać bardzo starannie.

BEATA GAJDISZEWSKA

Rybnik 90 wyprany z przetargu

Urząd Zamówień Publicznych wykluczył Ogólnopolski Związek Zawodowy Miast i Wsi Rybnik 90 z przetargu na pranie górniczych ubrań w trzech kopalniach Kompanii Węglowej.

– Urząd stanął na wysokości zadania. Mamy nadzieję, że ta decyzja to początek końca współpracy Kompanii z firmą ukrywającą się pod szyldem organizacji związkowej – komentuje Marek Klementowski, członek prezydium ZOK NSZZ Solidarność Kompanii Węglowej.

Solidarność od dłuższego czasu protestuje przeciwko temu, w jaki sposób Ogólnopolski Związek Zawodowy Miast i Wsi Rybnik 90 traktuje swoich pracowników. – To jest skandal, że Rybnik 90 nie zatrudnia się ludzi na umowę o pracę, lecz na zasadzie wolontariatu. A zamiast wynagrodzeń za pracę, wypłaca im kilkusetzłotowe zapomogi za dyżury związkowe. Dzięki tej dziwacznej i nieetycznej formie zatrudnie-

nia nie odprowadza składek do ZUS i podatków – podkreśla Klementowski.

Solidarność kontra pseudozwiązek

Po tym jak Rybnik 90 wygrał przetarg na pranie ubrań górniczych z kopalni Piast, Ziemowit i Brzeszcze – Silesia wszystkie pozostałe firmy biorące udział w przetargu złożyły protesty. Zarzucały m.in. zwycięzcy przetargu stosowanie nieuczciwej konkurencji. Firma, która nie zatrudnia pracowników na etatach, lecz jako wolontariuszy, zawsze będzie miała niższe koszty niż normalnie działające przedsiębiorstwo.

Kompania Węglowa te protesty odrzuciła, więc firmy skierowały sprawę do Urzędu Zamówień Publicznych. UZP wykluczył Rybnik 90 z przetargu i nakazał KW, aby ponownie oceniła złożone oferty. Pod koniec zeszłego roku Rybnik 90 sam wycofał się z przetargu na pranie górniczej odzieży z

Foto: Krzysztof Leśniowski



Rybnik 90 to teoretycznie związek zawodowy, w rzeczywistości firma, która świadczy usługi pralnicze

kopalni Halemba-Wirek oraz kopalni Bobrek – Centrum. Prawdopodobnie to właśnie protesty Solidarności i innych normalnych związków oraz nagłośnienie metod działalności tego podmiotu noszącego związkowy szyld doprowadziły do rezygnacji z przetargu.

Rolą związku zawodowego jest dbanie o interesy pracowników i kontrolować przestrzeganie ich praw. Związek, jako organizacja pracownicza i społeczna, powinien też patrzeć na ręce tym, którzy dysponują publicznymi pieniędzmi. To, co robi Rybnik 90, nie mogło

pozostać bez reakcji normalnych związków zawodowych. Solidarność, oprócz apeli do władz Kompanii Węglowej i zawiadomień do prokuratury, bezpośrednio pomagała wykorzystywanym pracownikom Rybnika 90, które postanowiły walczyć o swoje prawa w sądach. Zapewniono im pomoc związkowych prawników. Zgodnie z wyrokami, Rybnik 90 powinien uzupełnić zaległości na ubezpieczenia społeczne i zatrudnić pracowników na umowy o pracę. Jak dotychczas jednak firma nie zastosowała się do tych zaleceń.

Takie patologie trzeba zwalczać

– Dziwi mnie postawa Kompanii Węglowej, która zdaje się nie zauważać, że interesy z Rybnikiem 90 niekorzystnie wpływają na jej wizerunek. Przecież w specyfikacji przetargu można wprowadzić zapisy wykluczające ze startu firmy, które nie działają tak, jak powinny działać

normalne przedsiębiorstwa, które nie przestrzegają praw pracowniczych – komentuje Piotr Duda, szef Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności.

Zaznacza też, że problem z Rybnikiem 90 to kolejny przykład, który pokazuje, jak bardzo potrzebne są zmiany w ustawie o związkach zawodowych. – Pseudozwiązek, który wykorzystuje pracowników, zamiast im pomagać, to patologia. W normalnym systemie prawnym taka sytuacja nie powinna mieć najmniejszych szans, aby zaistnieć – podkreśla Duda. W dodatku funkcjonowanie takiego twor, po pierwsze szkodzi pracownikom, a po drugie psuje wizerunek całego ruchu związkowego. Na metody działalności Rybnika 90 bardzo chętnie powołują się przeciwnicy związków zawodowych sugerując, że podobnych patologicznych i antypracowniczych działań dopuszczają się wszystkie związki.

POD, MJ

W ubiegłym roku z inicjatywy ekologów-społeczników udało się zrealizować ponad 100 zadań, a średnia wartość zgłoszonych przez nich projektów wynosiła 20 tys. zł.

Powstanie forum śląskich organizacji ekologicznych?

Rola organizacji pozarządowych dla ekologii jest ważna zwłaszcza teraz, gdy coraz większe znaczenie odgrywa edukacja ekologiczna i konieczność budowania świadomości ekologicznej, tak potrzebnej przy realizacji wielu przedsięwzięć proekologicznych dofinansowanych ze środków unijnych – podkreśliła Gabriela Lenartowicz, prezes Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach, podczas rozmowy z przedstawicielami kilkunastu najważniejszych pozarządowych organizacji ekologicznych działających w województwie śląskim.

Dzięki tej inicjatywie głos ekologów-społeczników może być bardziej wyrazisty i docierać do przedstawicieli władz.

Spotkanie poświęcone zostało możliwościom uzyskiwania pomocy finansowej przez pozarządowe organizacje ekologiczne na podejmowane przez nie działania. – Wsparcie Funduszu dla tego typu przedsięwzięć zwiększa się każdego roku – podkreśla Piotr Biernat, rzecznik prasowy WFOŚiGW. W 2009 roku Fundusz wydał na nie 21,47 mln zł. Ponad 5 mln zł przeznaczonych zostało na ochronę przyrody i lasów, 3,2 mln zł na edukację ekologiczną, blisko 6 mln na zarządzanie środowiskowe oraz ponad 7 mln na profilaktykę zdrowotną dzieci.

Adam Liwochowski, zastępca prezesa Funduszu



Foto: WFOŚiGW

Przedstawiciele organizacji ekologicznych dyskutowali o finansowaniu podejmowanych przez siebie akcji

zwrócił uwagę na wyjątkową aktywność ekologów-spo-

łeczników. Podkreślił, że w ubiegłym roku z ich inicja-

tywy udało się zrealizować ponad 100 zadań, a średni

koszt projektu zgłaszanego przez ludzi zajmujących się niezawodowo ekologią wyniósł ponad 20 tys. zł.

Zdaniem uczestników spotkania, coraz bardziej realna staje się zgłoszona w ubiegłym roku inicjatywa powołania w województwie śląskim wspólnego forum organizacji ekologicznych.

Przedstawiciele pozarządowych organizacji ekologicznych przyznają, że ich potrzeby są niejednokrotnie marginalizowane przez gminy, a przejawy aktywności na rzecz ochrony przyrody i środowiska pomijane przez mieszkańców z najbliższego otoczenia. Dlatego, ich zdaniem, bardzo ważne jest podjęcie działań integrujących środowisko społecznych ekologów w województwie śląskim.

AGNIESZKA KONIECZNY

Nagrody Funduszu dla najbardziej aktywnych

Ruszyła kolejna edycja konkursu „Ekoaktywni” organizowanego przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach.

należy przesłać do 14 maja, na adres WFOŚiGW.

Rozstrzygnięcie konkursu i wręczenie nagród zaplanowane zostało na czerwiec. Piotr Biernat zaznacza, że na uczestników konkursu czeka aż 50 nagród i wyróżnień. O tym, w czyje trafią ręce, zdecyduje jury, które oceni realizowane programy i uzyskane efekty.

Drugi z ogłoszonych przez Fundusz konkursów – „Konkurs na kampanię” dotyczy kampanii edukacyjnej związanej z gospodarowaniem odpadami. Jego adresatami są organizacje pozarządowe, instytucje oraz podmioty gospodarcze działające samodzielnie lub na podstawie zawartych porozumień.

Konkurs przeprowadzony będzie w dwóch kategoriach: kampania dla subregionu centralnego oraz kampania dla pozostałych subregionów województwa śląskiego. Termin składania wniosków upływa 30 czerwca.

AK

Toniemy w śmieciach

Z badań opublikowanych niedawno przez Eurostat wynika, że przeciętny Polak produkuje znacznie mniej śmieci od statystycznego Europejczyka. Niestety na tej informacji kończą się dobre wiadomości, gdyż śmieci te w zdecydowanej większości składowane są na wysypiskach, podczas gdy w innych krajach UE są spalane lub poddawane recyklingowi.

Foto: internet



W Polsce aż 87 proc. odpadów komunalnych trafia na wysypiska śmieci – alarmuje unijne biuro statystyczne

Według Eurostatu, w Polsce aż 87 proc. odpadów komunalnych trafia na wysypiska lub zostaje zakopanych w ziemi, podczas gdy średnia w UE wynosi 40 proc. Tę statystykę poprawiają przede wszystkim kraje wysoko rozwinięte. Znacznie gorzej od nas wypadają natomiast Czechy, Litwa, Łotwa, Malta i Rumunia. Na ostatnim miejscu znalazła się Bułgaria, gdzie wszystkie odpady komunalne trafiają na wysypiska.

W 2008 r. przeciętny Polak wyprodukował 320 kg śmieci. W tym czasie średnia europejska wyniosła 524 kg. Według danych unijnego biura statystycznego najwięcej śmieci – ponad 700 kg rocznie produkują Irlandczycy, Cypryjczycy i Luksemburczycy. Pierwsze miejsce w tym

niechlubnym rankingu zajmuje Dania, tam przypada ponad 800 kg śmieci na głowę rocznie.

Najlepiej w badaniu wypadli Czesi, którzy wyprodukowali „tylko” 306 kg odpadów komunalnych na osobę.

Autorzy raportu podkreślają, że na tak zróżnicowane dane mogły wpłynąć różne zachowania konsumpcyjne. Zaznaczają również, że niektóre kraje wliczyły w te statystyki śmieci produkowane przez instytucje publiczne i małe przedsiębiorstwa, ale ich zdaniem dane te nie zniekształciły wyników badania.

Z raportu Eurostatu wynika, że 20 proc. śmieci wyprodukowanych przez Europejczyków podlega spalaniu, 23 proc. poddawanych jest recyklingowi, a 17 proc. odpadów jest kompostowanych. Metody obróbki są różne w różnych krajach Unii. Spalanie, jako główną metodę stosują Duńczycy i Szwedzi. Chętnie korzystają z niej również Belgowie, Luksemburczycy, Niemcy i Francuzi. Natomiast Austria, Niemcy, Holandia i Belgia postawiły na recykling i kompostowanie.

AK

Ekologiczna strategia

Stworzenie wspólnego systemu gospodarki odpadami stało się jednym z założeń strategii rozwoju śląskiej metropolii.

Górnos Śląski Związek Metropolitalny przyjął strategię rozwoju do 2025 roku. Obejmuje ona zagadnienia związane z promocją, rozwojem i zmianą wizerunku oraz projekty infrastrukturalne dotyczące m.in. ochrony środowiska i badań jakości życia w aglomeracji.

GZM ma również koordynować opracowanie planu gospodarowania wodami, promocję energooszczędności i zielonej energii, budowę centrum zagospodarowania osadów ściekowych oraz opracowanie zasad pozwalających zwalczać dzikie wysypiska.

Górnos Śląski Związek Metropolitalny tworzy 14 śląskich i zagłębiowskich miast. Wstępne założenia do przyjętej przez GZM strategii opracowano już w 2008 roku. Prace nad ostateczną wersją dokumentu koordynował prof. Marek Szczepański, socjolog z Uniwersytetu Śląskiego. Dokument powstał w drodze konsultacji z ponad setką przedstawicieli miast aglomeracji, konsultantów i ekspertów.

AK

Teksty i porady prawne pochodzą z serwisu pravo-pracy.pl. Serwis pravo-pracy.pl skoncentrowany jest wokół tematyki prawa pracy. Strona udostępnia artykuły oraz odpowiedzi na zapytania internautów dotyczące m.in. kwestii wynagrodzeń, czasu pracy, odpłatności pracownika, urlopu, wypowiedzenia umowy, przepisów BHP, mobbingu. W serwisie również: porady prawne on-line, aktualności prawne, praktyczne poradniki w formacie PDF oraz największe w Polsce forum z zakresu prawa pracy.

Ustawa o minimalnym wynagrodzeniu za pracę:

Minimalne wynagrodzenie za pracę – co wchodzi w jego skład

W okresie rosnącego bezrobocia, gdy pracodawcy mogą przebiegać w ofertach potencjalnych pracowników, częściej niż zwykle zdarza się, że pracodawcy ci proponują zatrudnienie za minimalne wynagrodzenie za pracę. Pracownik może nabrać w takiej sytuacji wątpliwości: ile tak naprawdę dostanę za swoją pracę? Co składa się na owo minimalne wynagrodzenie za pracę (pensja zasadnicza, premia), a co należy mi się poza nim?

Stosownie do art. 6 ustawy z dnia 10 października 2002 r. o minimalnym wynagrodzeniu za pracę wysokość wynagrodzenia pracownika zatrudnionego w pełnym miesięcznym wymiarze czasu pracy nie może być niższa od wysokości minimalnego wynagrodzenia z wyjątkiem wynagrodzenia pracownika w okresie jego pierwszego roku pracy, które nie może być niższe niż 80% wysokości minimalnego wynagrodzenia za pracę.

Do obliczenia wysokości wynagrodzenia pracownika,

a w konsekwencji jako pro-bierz tego, czy wypłacane pracownikowi wynagrodzenie odpowiada przynajmniej minimalnemu wynagrodzeniu za pracę, przyjmuje się przysługujące pracownikowi składniki wynagrodzenia i inne świadczenia wynikające ze stosunku pracy, zaliczone według zasad statystyki zatrudnienia i wynagrodzeń określonych przez Główny Urząd Statystyczny do wynagrodzeń osobowych, z wyłączeniem tylko:

1. nagrody jubileuszowej,
2. odpłaty pieniężnej przysługującej pracownikowi w związku z przejściem na emeryturę lub rentę z tytułu niezdolności do pracy,
3. wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych (art. 6 § 5 ww. ustawy).

Innymi słowy, składniki wynagrodzenia wymienione wyżej w pkt 1-3 przysługują obok wynagrodzenia minimalnego.

Lista składników wynagrodzenia i świadczeń wynikających ze stosunku pracy, które zostały zaliczone do wynagrodzeń osobowych przez Główny Urząd Statystyczny, a w kon-

sekwencji stanowią składowe wynagrodzenia minimalnego, znajduje się w załączniku do objaśnień do formularzy GUS Z-06 i Z-03, dostępnych na stronie internetowej GUS, a obejmują m.in.:

1. wynagrodzenia zasadnicze w formie czasowej, akordowej, prowizyjnej i innej;
2. dodatki za staż pracy oraz inne dodatki (dodatki wynagrodzenia) za szczególne właściwości pracy, szczególne kwalifikacje lub warunki pracy;
3. premie i nagrody regulaminowe i uznaniowe;
4. wynagrodzenia dodatkowe za pracę wykonywane w ramach obowiązującego wymiaru czasu pracy, lecz niewynikające z zakresu czynności;
5. dopłaty (dodatki) wyrównawcze;
6. wynagrodzenia za czas niewykonywania pracy wypłacane ze środków pracodawców (wynagrodzenia za urlopy wypoczynkowe i dla poratowania zdrowia, za czas niezdolności do pracy wskutek choroby, przestoju niezawinionego przez pracownika i inne);

7. ekwiwalenty za niewykorzystany urlop wypoczynkowy i inne;

8. świadczenia o charakterze deputatowym (wartość świadczeń w części nieopłaconej przez pracownika) lub ich ekwiwalenty pieniężne (np. deputaty węglowe, energetyczne, środków spożywczych), a także ekwiwalenty za umundurowanie, jeśli obowiązek jego noszenia wynika z obowiązujących ustaw.

Warto przypomnieć, że jeżeli w danym miesiącu, ze względu na terminy wypłat niektórych składników wynagrodzenia (np. premii kwartalnych) lub rozkład czasu pracy, wynagrodzenie pracownika jest niższe od wysokości minimalnego wynagrodzenia, następuje uzupełnienie wynagrodzenia do tej wysokości w postaci wyrównania. Wyrównanie wypłaca się za okres każdego miesiąca łącznie z wypłatą wynagrodzenia (art. 7 § 1-2 ww. ustawy).

KAROL JOKIEL
Tekst pochodzi z serwisu pravo-pracy.pl.

Informacja RKW

Regionalna Komisja Wyborcza przypomina, że zgodnie z uchwałą ZR nr 12/2009 warunkiem rejestracji protokołów wyborczych na kadencję 2010 – 2014 jest dostarczenie do ZR **ankiety informacyjnej o liczebności członków danej organizacji związkowej według stanu na dzień 30 listopada 2009 r. oraz analizy składek za 2007 i 2008 rok** (organizacje, które mają składki przelewane na konta ZR przez pracodawcę mogą dostarczyć oświadczenie pracodawcy o przelewaniu składek i w jakim procencie).

Delegaci na WZD Regionu oraz elektorzy do wyboru delegatów na WZD Regionu są wybierani w liczbie wynikającej z ilości członków podanej w ankiecie informacyjnej o ilości członków. Wyjątkiem od tej zasady są wybory w organizacjach, które w dniu 30.11.2009 r. były zarejestrowane jako organizacje tymczasowe lub podlegały przekształceniom (łączenie lub podział).

Protokoły wyborcze oraz ankiety osobowe należy wypełnić czytelnie drukowanymi literami. Do protokołów wyborczych należy obowiązkowo załączyć listę obecności na zebraniu wyborczym. Listę należy wypełnić czytelnie drukowanymi literami.

Przypominamy również o obowiązku wypełniania ankiet osobowych (wzór nowej ankiety na stronie www.solidarnosc-kat.pl) przez wszystkich wybranych członków władzy wykonawczej i kontrolnej.

Ustawa podatku dochodowym od osób fizycznych:

Czy odprawa podlega opodatkowaniu – podana kwota to netto czy brutto?

W porozumieniu o rozwiązaniu umowy o pracę jest napisane: „W związku z rozwiązaniem umowy o pracę za porozumieniem stron Pracownik otrzyma dodatkowe świadczenie pieniężne w wysokości 6 pensji brutto płatne wraz z ostatnim wynagrodzeniem za pracę”. Kwota realna była netto, czy nie powinna być brutto?

Odpłaty w przypadku porozumienia stron o rozwiązaniu umowy o pracę są wypłacane głównie na podstawie przepisów o szczególnych zasadach

rozwiązywania z pracownikami stosunków pracy z przyczyn niedotyczących pracowników.

Świadczenie pieniężne, o którym mowa w porozumieniu, czyli odprawa, jest świadczeniem, które podlega opodatkowaniu – zgodnie z art. 21 ust. 1 ustawy z 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych (Dz. U. z 2000 r. Nr 14, poz. 176 ze zm.). Należało więc naliczyć i odprowadzić podatek od wypłaconej odprawy.

Jednocześnie odprawy, odszkodowania i rekompensaty

wypłacane pracownikom z tytułu wygaśnięcia lub rozwiązania stosunku pracy nie stanowią podstawy wymiaru składek na ZUS. Zgodnie z § 2 ust. 1 pkt 3 rozporządzenia z 18 grudnia 1998 r. w sprawie szczegółowych zasad ustalania podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe (Dz. U. Nr 161, poz. 1106 ze zm.). A zatem świadczenie pieniężne wypłacone w związku z zawartym porozumieniem o rozwiązaniu umowy o pracę

będzie zwolnione od składek na ubezpieczenia społeczne i ubezpieczenie zdrowotne bez względu na kwotę przyznanej odprawy.

Przyznana kwota brutto odprawy – zgodnie z wyżej przywołanymi przepisami – powinna być pomniejszona o wartość naliczonego podatku, nie należy zaś od kwoty odprawy odprowadzać składek na ZUS.

DOROTA KRIGER
Tekst pochodzi z serwisu pravo-pracy.pl.

Niezwykła książka i film o kapelanie Solidarności

Komisja Krajowa NSZZ Solidarność zachęca do zamawiania płyt z filmem „**Popiełuszko. Wolność jest w nas**” oraz książki poświęconych kapelanowi naszego związku. W ofercie dla członków Solidarności płyta i książka kosztują **36,99 zł**. Przy większych zamówieniach możliwe są dodatkowe rabaty.

Zamówienia należy składać pod adresem Focus Producers Sp. z o.o., ul. Puławska 61, 02-595 Warszawa, focus.producers@wp.pl, tel. 22 845 49 94.



TYGODNIK
ŚLĄSKO-DĄBROWSKI NSZZ „Solidarność”

Wydawca:
Zarząd Regionu
Śląsko-Dąbrowskiego
NSZZ „Solidarność”

ul. Floriana 7
40-286 Katowice
www.solidarnosc-kat.pl
tygodnik@solidarnosc-kat.pl
tel. 32 253-72-54

TYGODNIK ŚLĄSKO-DĄBROWSKI: ISSN 1732-3940 | **WYDAWCA:** Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność” | **ADRES REDAKCJI:** 40-286 Katowice, ul. Floriana 7, tel. 32 253-72-54 | **REDAGUJE ZESPÓŁ:** Beata Gajdziszewska (Redaktor naczelny), Wojciech Gumułka (Kierownik Biura Informacyjno-Wydawniczego, Rzecznik ZR), Agnieszka Konieczny, Grzegorz Podzomy | **REDAKTOR TECHNICZNY:** Krzysztof Woźniak | **SKŁAD I ŁAMANIE:** Krzysztof Woźniak | **REKLAMA:** ZR pok 104, tel. 32 353-84-25 wew. 104, e-mail: tygodnik.reklama@solidarnosc-kat.pl | **DRUK:** Agora Poligrafia sp. z o.o., Tychy | **LAYOUT:** STUDIO PRESS, Michał Dutka, www.studiopress.pl

SEKRETARIAT OGÓLNY ZR: tel./fax 32 253-78-00, e-mail: sekrzr@solidarnosc-kat.pl | **BIURO PRZEWODNICZĄCEGO:** tel. 32 258-98-56, tel./fax 32 253-73-73 | **BIURO EKONOMICZNO-PRAWNE:** tel. 32 253-75-08, e-mail: prawne@solidarnosc-kat.pl | **BIURO DS. ROZWOJU I SZKOLEŃ ZWIĄZKOWYCH ORAZ WSPÓŁPRACY ZAGRANICZNEJ:** Biuro Szkoleń i Zagraniczne – tel./fax 32 353-84-25 wew. 428 i 223, e-mail: zagraniczne@solidarnosc-kat.pl | **Rozwój Związku** – tel. 32 353 84 25 wew. 107, e-mail: organizator@solidarnosc-kat.pl | **BIURO DS. EWIDENCJI ZWIĄZKOWEJ:** tel./fax 32 206-85-20, e-mail: ewidencja@solidarnosc-kat.pl | **BIURO FINANSOWO-KSIĘGOWE:** tel./fax 32 253-76-70, **Rozliczenie składek Związkowych** – tel. 32 206-85-77 | **BIURO ADMINISTRACYJNE:** tel. 32 353-84-25 wew. 199/103 | **REGIONALNA KOMISJA REWIZYJNA:** tel./fax 32 253-74-91, e-mail: rewizyjna@solidarnosc-kat.pl

BIURA TERENOWE ZR: **Bytom**, ul. Powstańców Warszawskich 34/4 I piętro, tel./fax 32 281-71-65, e-mail: bytom@solidarnosc-kat.pl | **Gliwice**, ul. Zwycięstwa 3/3p, tel. 32 230-89-30, tel./fax 32 231-25-27, e-mail: gliwice@solidarnosc-kat.pl | **Jastrzębie Zdrój**, ul. Zielona 16 A, tel./fax 32 473-19-74 i 32 473-23-59, e-mail: jastrzebiezdroj@solidarnosc-kat.pl | **Jaworzno**, ul. Grunwaldzka 35, tel./fax 32 615-17-11, e-mail: jaworzno@solidarnosc-kat.pl | **Pszczyna**, ul. 3 Maja 11, tel./fax 32 210-39-63, e-mail: pszczyna@solidarnosc-kat.pl | **Rybnik**, ul. Kościelna 7, tel./fax 32 422-73-25, e-mail: rybnik@solidarnosc-kat.pl | **Sosnowiec**, ul. Mościckiego 14 pok. 301-302, tel. 32 266-47-64, e-mail: sosnowiec@solidarnosc-kat.pl | **Tarnowskie Góry**, ul. Zamkowa 2, tel./fax 32 285-34-68, e-mail: tarnowskiegory@solidarnosc-kat.pl | **Tychy**, ul. Grota Roweckiego 44/04, tel./fax 32 227-56-36, e-mail: tychy@solidarnosc-kat.pl | **Zabrze**, ul. Wolności 289, tel./fax 32 275-39-02, e-mail: zabrze@solidarnosc-kat.pl | **Zawiercie**, ul. 11 Listopada 2a, tel./fax 32 672-37-71, e-mail: zawiercie@solidarnosc-kat.pl

